GAZETA USTROŃSKA

Nr 16(141)/94 21—27 kwietnia 3000 zł

CHRUPKOWY CHLEB

SIŁACZ

CO WYRYCHTOWALI CHŁAPCY

DZIECI SĄ TAKIE SAME

Rozmowa z Leszkiem Szczypką, dyr. SP-3 w Polanie

Z jakimi problemami spotyka się pan jako dyrektor szkoły?
Myślę, że problemy wychowawcze i dydaktyczne są wszędzie podobne. Natomiast mamy w tym roku szkolnym dość specyficzną sytuację. Od kilku lat prowadzimy oddziały specjalne, a od tego roku już na poważnie pracujemy z dziećmi z Bośni. Dotychczas, tzn. do półrocza zajęcia te były traktowane tymczasowo. Natomiast w tej chwili, w związku z tym, że mają oni już status uchodźców, na szkole spoczywa obowiązek organizacji dla nich nauki.

Kto prowadzi lekcje?
Mają zajęcia z nauczycielami, którzy uczą w języku chorwackim. Jest dwójka takich ludzi. Pani Ewa Kańczuga z Katowic, która jest równocześnie tłumaczem tej grupy i pan Robert Bońkowski, który pracuje na Wydziale Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego.

Rozumiem, że dzieci z Bośni mają osobno zajęcia.
Tak. Mają 4 godziny polskiego, 5 godzin matematyki, 5 godzin chorwackiego, plastykę i wychowanie fizyczne. Najlepiej byłoby, gdyby te dzieci poszły na intensywny kurs języka polskiego. Później mogłyby normalnie uczęszczać do polskiej szkoły. Ale w związku z tym, że traktują oni pobyt w Polsce jako tymczasowy, postanowiliśmy tak to zorganizować. Starszej młodzieży jest mało. Tylko sześć osób. Chodzą razem z polskimi dziećmi na zajęcia. Z nimi nauka jest bardzo trudna. Nie znają języka polskiego na tyle, żeby dawać sobie spokojnie radę z fizyki, historii i geografii.

Czy dobrze się zaaklimatyzowały w tutejszym środowisku?
Raczej tak. Nie było jakiś animozji, bójek czy tego typu sytuacji. Nawet ta starsza młodzież, która chodzi do szkół średnich nie sprawia kłopotów.

Ilu uczniów uczy się w tej szkole?
Razem z nowo przyjętymi osobami, w Polanie jest 303 uczniów, a w Dobce 30. Razem to są 333 osoby. Szkoła w Dobce jest filią naszej i jej integralną częścią. W tej liczbie, którą wymieniłem jest jedenaście dzieci w klasie życia na Poniwcu, w Domu Opieki Społecznej.

Wspomniał pan, że prowadzone są tutaj klasy specjalne. Czyli uczniowie, którzy mają trudności z nauką w normalnej szkole są przez was przyjmowani?
Utarła się opinia o szkole w Polanie i to nawet nauczyciele ją powtarzają, że my tu przyjmujemy takich co mają trudności. Natomiast prawda jest taka, że uczniów do klasy specjalnej przyjmujemy na podstawie orzeczenia Poradni Pedagogiczno Psychologicznej. To jest zasadnicza różnica. To nie jest uczeń, który ma na przykład okresowe trudności.

A ile jest tych dzieci?
W tej chwili 33.

A czy są one przez innych uczniów w jakiś sposób dyskryminowane, traktowane gorzej?
Prowadzimy te klasy już parę lat. Na początku były sytuacje, że często te dzieci były przezywane. Ale zauważyliśmy, że jest lepszy efekt wychowawczy. Z jednej strony te dzieci lepiej się czują w normalnej szkole niż w wyizolowanym środowisku szkoły specjalnej. A z drugiej strony, uczymy czy staramy się nauczyć dzieci w klasach masowych normalnego współżycia z tymi osobami. Są one takie same jak inne dzieci, ale jednak powinny uczyć się w specjalnych klasach. W normalnej, maso-

(ciąg dalszy na str. 2)

Witajcie w Ustroniu. Fot. W. Suchta

INTERESY A PROMOCJA

12 kwietnia w „Jaskółce" na Zawodziu odbyło się spotkanie poświęcone promocji Ustronia w kraju i zagranicą zorganizowane przez Towarzystwo Rozwoju Turystyki i Urząd Miejski. Wstępem do dyskusji była relacja **Ryszarda Wrony** z targów turystycznych w Berlinie, na których prezentowano Podbeskidzie. Uzupełnieniem było wystąpienie przedstawiciela agencji „Promenada" organizatora prezentacji naszego regionu, który stwierdził samokrytycznie, iż ekspozycja polska nie była zbyt oryginalna. W sumie stoisko Podbeskidzia to koszt 250 mln zł z czego 150 mln dało 12 gmin w tym Ustroń. **Grażyna Winiarska** z UM poinformowała, że miasto prowadzić będzie promocję, lecz środki na to są więcej niż szczupłe. Dlatego oprzeć się trzeba na tradycyjnie organizowanych w Ustroniu imprezach i możliwie szeroko rozpropagować je w środkach masowego przekazu. Powstanie też film o Ustroniu, w którym miejscowe ośrodki mogą się reklamować oczywiście za odpłatnością. Burmistrz **Kazimierz Hanus** stwierdził, że władze miasta zdają sobie sprawę z tego, iż promocję prowadzić należy stale i sy-

(ciąg dalszy na str. 4)

Salon eleganckiej konfekcji damskiej i męskiej

MISS K.

zaprasza codziennie w godz. 11.00—20.00

Ustroń, ul. Daszyńskiego 70a obok „Winters Restaurant"

DZIECI SĄ TAKIE SAME

(ciąg dalszy ze str. 1)

wej klasie takie dziecko zawsze jest na końcu. Jest spychane na margines, często nawet wyśmiewane. A w takiej klasie może się wykazać. Tam najmniejszy sukces jest nagradzany.

Czy nie jest wam za ciasno?

Trochę jest. Ponadto mamy dzieci z odległych zakątków: Równica, Orlowa, Ślepa Dobka, nawet Kamienny od strony Wisły. W związku z tym klasa może maksymalnie uczyć się do czwartej. W zimie o czwartej jest już ciemno. Autobus dobczański odjeżdża już przed czwartą. Dochodzi jeszcze obecność Bośniaków. Oni niestety uczą się po południu.

A czy myślał pan o rozbudowie szkoły?

Już tu jestem czternasty rok i jeszcze za kadencji w komitecie rodzicielskim pana Chmielewskiego myśleliśmy o rozbudowie. Nawet mamy projekt. Opracowanie dobudowy skrzydła. Ale wszystko rozbija się o pieniądze. Jedynie udało nam się wybudować szatnie. Szatnia jest na dwóch kondygnacjach, na trzeciej jest pracownia techniczna, która została przeniesiona z góry. Tam uzyskaliśmy pomieszczenie dla biblioteki i małą salkę komputerową, gdzie mamy cztery komputery. W tej chwili przeprowadzamy remont ubikacji. Dostaliśmy 70 mln od Kopalni „Mysłowice" i chcę to doprowadzić za te pieniądze do porządku.

A czy macie innych sponsorów, którzy pomagają wam finansowo?

Największym sponsorem są rodzice. Na przykład w zeszłym roku szkolnym składka Komitetu Rodzicielskiego wynosiła 50 tys zł miesięcznie od rodziny. Z samych składek zebraliśmy około 90 mln zł. Plus imprezy, które komitet organizuje. Poza tym w drobnych sprawach pomaga nam pan Bożek, pan Jurasz.

Ostatnio w Ustroniu były przeprowadzone badania, z których wynika, że 90% dzieci ma wady postawy. Jak pan myśli z czego to wynika, co należałoby robić aby ten procent był mniejszy?

Przede wszystkim system klasowo lekcyjny zmusza dziecko do siedzenia w ławce sześć i więcej godzin dziennie. Nakłada się na to brak odpowiednio zróżnicowanego sprzętu. Poza tym przychodząc do domu, dziecko jeszcze musi pracować. Często jest tak, że te wady nie są rozpoznawane. Choć w tej chwili się to troszeczkę, także u nas, poprawia. Wojewódzki Ośrodek Gimnastyki Korekcyjnej dosyć ostro wkroczył w tym roku do szkół. Ale niestety zajęcia korekcyjne ograniczone są tylko do nauczania początkowego. I te czynniki, o których mówiłem wcześniej powodują niekiedy nawrót choroby. A poza tym obecnie młodzież i dzieci to społeczeństwo oglądaczy. Oni wolą wideo czy komputer, natomiast ruch nie jest taki modny. Kiedyś było nie do pomyślenia, żeby chłopcy się cieszyli, że nie ma WF-u. A teraz tak się dzieje.

Szkoła w Polanie jest w dość dogodnej sytuacji, ponieważ blisko ma wyciąg narciarski. Czy poza sezonem uczniowie mogą korzystać z niego na ulgowych warunkach?

Korzystaliśmy z oferty pana Jurasza. Razem z kierownikiem wyciągu ustalili pewne godziny i nasza nauczycielka WF-u organizowała zajęcia narciarskie. Pani Konował robi również zajęcia na basenie. Dość często organizowane są wyjazdy na basen US albo do Jaworzynki. Zajęcia te są bardzo popularne. Często biorą w nich udział uczniowie pozostałych szkół ustrońskich.

Fot. W. Suchta

Kandydował pan na stanowisko kuratora oświaty w Bielsku. Czy może nam pan coś o tym opowiedzieć?

Zgłosiłem się sam. Tutaj pracuję 14 rok. Praktyki mam już 18 lat. Pracowałem także w szkole średniej, bo uczyłem w Wiśle w liceum i w Czechowicach, mam także lekcje w liceum ustrońskim. Myślałem, że mam po prostu szansę. Było czworo kandydatów.

Jak to się odbywało?

Wszystko miało miejsce w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie. Przewodniczącym komisji był dyrektor w Gabinecie Ministra. Oprócz niego było jeszcze dwóch członków komisji z ministerstwa, przewodnicząca Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bielsku-Białej, przedstawiciele „Solidarności" i „Solidarności '80", wojewody i sejmiku samorządowego. Odbywało się to w ten sposób, że każdy z kandydatów był wzywany przed komisję, która zadawała szereg pytań. Ta rozmowa trwała przeciętnie 40 minut do godziny. Potem następowało tajne głosowanie. Podano tylko, że kandydatem na kuratora jest pan Janik z Żywca.

Czy szkoła w Polanie, która leży troszeczkę na uboczu, różni się czymś od szkół w centrum miasta.

Kiedy przyszedłem tutaj w '80 roku, szkołę w Polanie traktowano jako gorszą, peryferyjną. Postawiłem sobie takie główne zadanie: zmienić ten zaściankowy charakter szkoły. Udowodnić, że tu również są zdolni uczniowie, że można organizować zawody sportowe, wycieczki itd. Trzeba było przekonać o tym innych, a zwłaszcza rodziców. Oni mierzą poziom szkoły jej skutecznością. To znaczy ile uczniów dostaje się do szkół średnich. To jest najbardziej obiektywne kryterium. W latach 70-tych przyjmowano do szkół średnich bez egzaminów. Nagle w 1981 zaczęli robić egzaminy. Tutaj w '81 roku jedna osoba dostała się do liceum. Trzeba było włożyć trochę pracy w naukę młodzieży, ściągnąć nowe kadry. W tej chwili mamy 100% przyjęć. Mamy olimpijczyków, spotowców, uczymy się języków, mamy komputery. Myślę, że nie odbiegamy niczym od innych szkół, a mamy jeszcze dodatkowy atut. To jest mała szkoła. Kontakt z dzieckiem może być lepszy niż w dużej szkole. My mamy 300 dzieci, a w „dwójce" jest ich 1000. Myślę, że przez ten czas doszlusowaliśmy do pozostałych szkół.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Magda Dobranowska**

TO I OWO Z OKOLICY

Blisko 50 dzieci w różnym wieku bierze udział w zajęciach klubu „Dance Step" w Skoczowie. Tańca towarzyskiego uczą się pod okiem wytrawnego instruktora z Czech.

★ ★ ★

W ub. r. w gminie Istebna zanotowano ponad 100 zgonów. Urodziło się blisko 180 dzieci. Zawarto 80 ślubów.

★ ★ ★

W Cieszynie gościł światowej sławy lekarz, prof. R.R. Javalgekar z Indii i prowadził kurs jogi leczniczej.

★ ★ ★

Maleje liczba turystów-handlarzy z krajów byłego ZSRR. Nadal można ich jednak spotkać na targu w Cieszynie, Wiśle i Skoczowie. Czasami zaglądają również do Istebnej i Jaworzynki.

Kopalnia Surowców Skalnych w Wiśle przedłuża wydobycie do 10 miesięcy w roku. Szansę rozwoju widzi w planowej budowie autostrad na terenie Polski, gdzie potrzebny będzie kamień budowlany.

★ ★ ★

30 miejsc noclegowych posiada schronisko PTTK „Pod Tułem". W zimie atrakcją był nowo uruchomiony wyciąg narciarski.

★ ★ ★

Trwają obchody 200-lecia Parafii i Kościoła p. w. Dobrego Pasterza w Istebnej. Świątynia szczyci się przepięknym wnętrzem, które zdobią malowidła Jana Wałacha.

★ ★ ★

70 członków skupia Dziedzictwo Bł. Jana Sarkandra, które odrodziło się jesienią ub. r. w 120 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Onegdaj liczyło ono 3500 członków.

★ ★ ★

Nie maleją kolejki po „bratnie" piwo i wędliny, gdyż w Czechach są one nadal tańsze. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Dr inż. Henryk Raszka z Ustronia otrzymał jedną z pięciu równorzędnych nagród w konkursie Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa na najlepsze prace naukowe ukończone w 1993 r. Nagrodzono pracę doktorską pt. „Analiza sił wewnętrznych w wysokich budynkach ścianowych z kruszynowych betonów lekkich z uwzględnieniem zjawisk reologicznych". Znalazła ona już zastosowanie w realizacji 27-kondygnacyjnych wieżowców na osiedlu 1000-lecia w Katowicach.

☆ ★ ☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
09 kwietnia 1994 r.

Barbara Jaszowska, Ustroń i **Piotr Misiniec,** Bładnice Dolne
Renata Naczas, Ustroń i **Roman Gaszczyk,** Ustroń
Aleksandra Gojewska, Zabrze i **Jerzy Pilch,** Ustroń
Urszula Żyła, Ustroń i **Grzegorz Broda,** Ustroń

☆ ★ ☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Anna Pietroszek, lat 85, ul. Cholewy 1
Elżbieta Gojna, lat 80, ul. Lecznicza 29
Anna Kajfosz, lat 80, ul. Wantuły 66
Jerzy Paszek, lat 80, ul. Gałczyńskiego 2

☆ ★ ☆

Przez cztery tygodnie w Urzędzie Miejskim odbywała praktykę trójka młodych ludzi, będących uczniami dwuletniej Szkoły Administracji w Cieszynie. Szkoła działa pierwszy rok i przygotowuje przyszłe kadry urzędnicze. Wykładane tam są takie przedmioty jak ekonomika, ekonomia, rachunkowość, socjologia, psychologia oraz różne rodzaje prawa — administracyjne, cywilne. Każdy z uczniów musi odbyć praktyki w Urzędzie Miejskim, najlepiej w swojej miejscu zamieszkania. Jeśli są jakieś kłopoty ze znalezieniem takiej praktyki, wówczas interweniuje szkoła. Nasi praktykanci nie mieli żadnych kłopotów z przyjęciem do UM. Podczas swej czterotygodniowej pracy zapoznali się z działami wszystkich wydziałów UM. Jak nam powiedziała jedna z praktykantek, nigdy nie przypuszczała, że praca w urzędzie może być nawet ciekawa. We wszystkich wydziałach spotkali się z życzliwym przyjęciem. Mogli liczyć na pomoc i wyjaśnienia. Wzięli również udział w posiedzeniu Zarządu Miasta oraz w sesji Rady Miejskiej. Swoją praktykę zakończyli 15 kwietnia.

(MD)

Ci, którzy od nas odeszli:

Hildegarda Szebesta, lat 70, ul. 3 Maja 16/20
Tadeusz Niemiec, lat 63, ul. Skoczowska 64
Marta Gawlas, lat 65, ul. Cieszyńska V/2

Ze zbiorów Muzeum

Jest to fotografia z uroczystości otwarcia stacji PKP w Ustroniu — Polanie, co nastąpiło 15 marca 1928. Na pierwszym planie tłumy mieszkańców Ustronia przybyłe na otwarcie. Niestety dworzec kolejowy jest niewidoczny. Fotografię obiektu dworca kolejowego z lat 30-tych zamieszczono w „Pamiętniku Ustrońskim" nr 5.
Pokazane tu zdjęcie, wykonane przez Zakład Fotograficzny „Elios" w Ustroniu, darował do Muzeum pan **Jan Polok** — długoletni pracownik Działu Konstrukcyjnego „Kuźni".

KRONIKA POLICYJNA

2/3.04.94 r.
W godzinach nocnych funkcjonariusze Komendy Policji w Ustroniu zatrzymali podejrzany samochód marki Fiat 126p. W samochodzie przebywało trzech młodych ludzi, którzy twierdzili, że spędzają w Ustroniu tylko święta. Wiedzeni jednak policyjną intuicją funkcjonariusze przeszukali samochód i w bagażniku znaleźli 5 wysokiej klasy radiomagnetofonów samochodowych o łącznej wartości około 50 mln zł. Okazało się, że zatrzymani zdążyli w ciągu swego pobytu w Ustroniu okraść 5 samochodów, czyniąc przy tym znaczne szkody materialne. Złodzieje w wieku 22, 19 i 16 lat przyjechali do nas na „gościnne występy" spoza regionu cieszyńskiego. Wobec najstarszego ze sprawców zastosowano areszt tymczasowy, drugi jest pod nadzorem policyjnym, nieletni wylądował w policyjnej izbie dziecka, skąd później został przekazany rodzicom. Prowadzone są dalsze czynności dochodzeniowo-śledcze, które wykażą czy był to ich jedyny „występ" na naszym terenie.

09.04.94 r godz. 04.00
W czasie kontroli drogowej, kierujący motocyklem nie zareagował na sygnały funkcjonariuszy KP i nie zatrzymał się. Natychmiast podjęto pościg i zatrzymano motocyklistę. Był w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, bez dokumentów uprawniających do prowadzenia pojazdu motocyklowego.

Tego samego dnia około godziny 18.00 interweniowano w sprawie wymuszania pieniędzy przez trzech nieletnich uczestników wycieczki na uczestniku innej wycieczki przebywającej w naszym mieście. Wymuszono sumę 100 tys. zł. Sprawę skierowano do sądu dla nieletnich.

10.04.94r. godz. 12.15
Pasjonat górskich wycieczek rowerowych uległ wypadkowi. W czasie zjazdu ul. Stromą od roweru odpadło przednie koło. Rowerzysta wywrócił się, doznał silnego wstrząsu mózgu oraz poważnych obrażeń twarzy. Został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

W Kronice Policyjnej informowaliśmy czytelników o włamaniach do Ośrodka Zdrowia, Biblioteki, licznych sklepów i samochodów, do baru „Wrzos". Okazało się również, że miały miejsca włamania do kościołów na terenie naszego miasta. W wyniku podjętych czynności dochodzeniowo-śledczych, które trwały około dwóch miesięcy zatrzymano sprawców włamań. Okazało się, że nie zostały one dokonane przez te same osoby. Część zatrzymanych znajduje się w aresztach tymczasowych, inni pod nadzorem policyjnym. Prowadzone są dalsze czynności zmierzające do postawienia ich przed prokuratorem. Część skradzionych rzeczy odzyskano.

STRAŻ MIEJSKA

08.04 — interweniowano przy ul. Staffa w sprawie zasypania rowu odprowadzającego wodę. Osobie odpowiedzialnej za taki stan rzeczy nakazano doprowadzenie rowu do pierwotnego stanu.

08.04 — u zbiegu ulic Katowickiej i Goleszowskiej, gdzie ma powstać stacja paliw, zatrzymano mieszkańca Wisły, który wysypywał tam gruz budowlany.

11.04 — nakazano usunięcie tablicy reklamującej nowo otwartą restaurację przy ul. 3 Maja, z pasa drogowego.

12.04 — podczas rutynowej kontroli wykryto nielegalnie prowadzoną budowę. Poza tym, że nie przestrzegano przepisów budowlanych, zatrudniano „na czarno" dwóch obywateli Ukrainy. Nakazano zaprzestanie prac i uporządkowanie terenu.

13.04 — dzięki pomocy SM „Zacisze" ustalono personalia osoby podrzucającej śmieci w workach foliowych do kontenerów na os. Centrum. Spryciarza chcącego w ten sposób zaoszczędzić na odpłatności za wywóz śmieci wezwano na Komendę.

14.04 — już po raz drugi ukarano najwyższym mandatem właściciela terenu przy skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Goleszowskiej za bałagan w miejscu, gdzie ma powstać stacja paliw. Nakazano uporządkowanie terenu tak, by nie przypominał on wysypisak śmieci.

O gruzie wysypywanym przy ul. Katowickiej już pisaliśmy. Wydaje się, że wskazanym byłoby ogrodzenie przez właściciela terenu i postawienie tablicy informacyjnej. Jak zapewniła nas Straż Miejska właśnie takie ustalenia podjęto po wręczeniu ostatniego mandatu.

Fot. W. Suchta

20 LAT KAPŁAŃSTWA

11 kwietnia w Parafii Dobrego Pasterza odbyła się uroczysta msza św. z okazji 20-lecia posługi kapłańskiej ks. **Alojzego Wencepla**. Na uroczystość przybył ks. dziekan Rudolf Wojnar koledzy rocznikowi z Seminarium Śląskiego w Krakowie, zaprzyjaźnieni księża z dziekanatu wiślańskiego, a także ksiądz Piotr Wowry z kaplicy Ewangelicko Augsburskiej z Polany. We mszy wzięli także udział przedstawiciele Rady Miejskiej i Zarządu Miasta oraz licznie zgromadzeni parafianie i przyjaciele księdza. Uroczystość podkreślał udział chóru parafialnego. Szanowny jubilat przyjął po mszy szereg serdecznych życzeń od dzieci, przedstawicieli Rady Parafialnej i Zespołu Charytatywnego, kolegów i nauczycieli z seminarium oraz władz miasta Ustronia. Księdzu Alkowi został wręczony przez burmistrza miasta Kazimierza Hanusa i zastępcę przewodniczącego Rady Miejskiej Włodzimierza Chmielewskiego okolicznościowy dyplom uznania następującej treści:

„Z okazji jubileuszu 20-letniej posługi kapłańskiej składamy księdzu w imieniu Rady Miejskiej i Zarządu Miasta Uzdrowiska Ustroń najserdeczniejsze gratulacje. Życzymy na dalsze lata życia wiele zdrowia i radości, opieki Bożej oraz owocnej pracy duszpasterskiej"

(MD)

CHRUPKOWY CHLEB

W „Głosie Ziemi Cieszyńskiej" ukazał się felieton Andrzeja Żurka, w którym pojawiły się informacje dotyczące ustrońskiego PSS-u i sposobów wypieku pieczywa. Według tych informacji w piekarni PSS-u dodano do pieczywa zmielone chrupki, które zostały wycofane z handlu po kontroli Sanepidu z Cieszyna. Zaciekawiona tymi rewelacjami udałam się do źródła czyli PSS-u w Ustroniu. Kierownik działu produkcji Alina Lazar była wręcz zadowolona z mojej wizyty: „ Dobrze, że chce pani napisać o sprawie chrupek jaka wynikła w Spółdzielni „Społem". Jest to okazja aby podać mieszkańcom Ustronia informacje i wyjaśnienia w sprawie tych „nieszczęsnych" chrupek. Zrobiono wokół niej zamieszanie, a uważam, że zbyt duże. W artykule, który ukazał się w „Głosie Zimie Cieszyńskiej" według mnie są nieścisłości, a niektóre słowa są wręcz niewyważone."

Jak więc sprawa wygląda w rzeczywistości. Prawdą jest, że dość pokazana partia chrupek została wycofana z handlu z powodu skończenia się okresu gwarancji. Z myślą o ewentualnym wykorzystaniu do produkcji, próbkę tego towaru poddano badaniom w Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach. Największym zagrożeniem dla konsumentów mogą być procesy związane z rozkładem tłuszczów, jako, że chrupki te są smażone na oleju. Pod tym kątem więc, przeprowadzono badania. Otrzymane wyniki z dnia 14 lutego br. okazały się pozytywne. Analizę wysłano do Sanepidu w Bielsku-Białej z prośbą o decyzję zezwalającą na zużycie chrupek w produkcji. Do tej pory odpowiedź nie przyszła. Pechowe chrupki są zdeponowane w piekarni nr 4 od dnia 5 marca br. Po otrzymaniu wyników badań z Katowic rozważano możliwość ich zagospodarowania. Postanowiono zrobić próbny wypiek kilku chlebów z 10 kg ciasta z dodatkiem około 0,5 kg zmielonych chrupek aby dokonać oceny organoleptycznej. Pieczywo to nie dostało się do handlu. Zostało rozdzielone między pracowników spółdzielni i piekarni, kilka bochenków pozostawiono na kilka dni, żeby sprawdzić czy nic się nie będzie działo z tym chlebem. Poza tym próbnym wypiekiem nie dodawano chrupek do pieczywa. PSS cały czas czeka na stosowną decyzję z Bielska. 14 marca w piekarni PSS- pojawiła się kontrola Sanepidu z Cieszyna, która nakazała zaprzestanie wypieku pieczywa z dodatkiem chrupek, do czego PSS się zastosował, ponieważ i tak nie zamierzano podejmować dalszych kroków bez wspomnianej wyżej decyzji. Dalsze losy chrupek zależą od stanowiska Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej z Bielska-Białej.

Magda Dobranowska

INTERESY A PROMOCJA

(ciąg dalszy ze str. 1)

stematycznie. Efektów nie osiąga się po roku ale trzeba na nie nieraz długo czekać. Obecni na spotkaniu kierownicy domów wczasowych i hoteli zgodnie podkreślali, że w Ustroniu nie ma żadnych atrakcji dla ich gości. Razem z promocją, która powinna być skoordynowana, należy sprzyjać powstawaniu atrakcyjnych obiektów i przedsięwzięć, a tego nie można powiedzieć o UM. Burmistrz wyjaśniał, że powstawanie nowych obiektów, szczególnie na Zawodziu, jest często niemożliwe ze względu na obowiązujący plan przestrzennego zagospodarowania miasta. Mówiono też o dezorganizacji środowiska zajmującego się turystyką w naszym mieście. **Henryk Król** z Centralnej Informacji i Recepcji stwierdził, że niewielu chętnie współpracuje z Recepcją, czemu należy się tylko dziwić.

Poza „Promenadą" w „Jaskółce" pojawili się też przedstawiciele agencji „Imprears". Jedna i druga agencja starała się zareklamować swe usługi, a nie taki chyba był cel spotkania. Podczas gdy zastanawiano się nad promocją Ustronia, pan z „Promenady" dowodził, że to nie ma sensu, gdyż o takim mieście np. we Francji nikt nie słyszał i dlatego lepiej mówić o Karpatach, bo ta nazwa przynajmniej części Francuzów jest znana. Natomiast pan z „Imprearsu" wywodził, że w ogóle promocja Ustronia nie ma sesnu, ponieważ może się zdarzyć, że pod jej wpływem, faktycznie ktoś tu przyjedzie, a zobaczywszy jak się miasto prezentuje, na pewno już tu nie wróci. Dlatego nacisk, a co za tym idzie pieniądze, położyć należy na organizację imprez artystycznych, jak np. „Orzeł Biały", które to widowisko „Imprears" sprowadza do Ustronia na rozpoczęcie sezonu. Zresztą jak przystało na przedstawicieli poważnych agencji, ich przedstawiciele posługiwali się często wykwintnym językiem.

— Abstrachując od drugiego dna wynikającego z pani pytania, należy percypować pewne fakty inaczej — odpowiadał przedstawiciel „Imprearsu" na zadane pytanie i konia z rzędem temu, kto wiedział o co mu chodziło.

(ws)

Od lewej K. Hanus, G. Winiarska i R. Wrona. Fot. W. Suchta

Fot. W. Suchta

CO UPAMIĘTNIĆ?

Na ostatniej sesji RM została poruszona sprawa tablic informacyjnych,które miałyby zostać umieszczone w miejscach godnych upamiętnienia. O kilka bliższych informacji zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Miejskiej **Zygmunta Białasa**. Oto co nam powiedział: „Cała sprawa zaczęła się od tego, że w Sprawozdaniu Rady Miejskiej za rok 1992/93 wśród szeregu propozycji przyjętych uchwałą RM i przeznaczonych do realizacji przez Zarząd Miasta, znalazła się jedna dotycząca upamiętnienia miejsc, które zapisały się w historii naszego miasta. Poprosiliśmy wówczas pana Józefa Pilcha, żeby wskazał takie miejsca. O ile sobie przypominam wymienił on, między innymi, miejsce gdzie stała synagoga, gdzie był Cmentarz Żydowski, pierwsza drukarnia, papiernia, dyrekcja Huty Arcyksiążęcej itd. Jest kilka takich ciekawych obiektów w mieście, które powinny mieć tablice informacyjne. Przy okazji spacerów zarówno nasi mieszkańcy jak i turyści uczyliby się historii Ustronia. Teraz chodzi o to, żeby zarząd przygotował właśnie propozycje takich miejsc i projekty tablic z podstawowymi informacjami. Nie wiadomo jeszcze w jakiej formie to zrealizować. Czy właśnie tablic czy może kamieni. Na ostatniej sesji poinformowano mnie, że Towarzystwo Miłośników Ustronia wytypowało na razie Cmentarz Żydowski i miejsce gdzie stała synagoga. Ale takich punktów godnych upamiętnienia mamy więcej."

Poprosiliśmy się z kolei Prezesa Towarzystwa Miłośników Ustronia **Józefa Niemczyka** o przedstawienie zdania, na ten temat.

„Do mnie zwróciła się pani Danuta Koenig. Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Rekreacji i Sportu UM, z prośbą o wytypowanie miejsc godnych upamiętnienia w Ustroniu. Złożyłem w tym wydziale pismo z takimi propozycjami. Znajdował się tam Cmentarz Żydowski, miejsce gdzie stała synagoga, dom w Hermanicach gdzie urodził się Steller, dawne budynki kuźnicze, papiernia i inne zakłady, które kiedyś funkcjonowały w Ustroniu. Jeśli chodzi o Cmentarz Żydowski to zwróciłem się już dwa lata temu do UM z pismem o uporządkowanie tego terenu. Dostałem zapewnienie, że zostanie to uwzględnione w planie budżetowym. Chodzi o to, żeby tam uporządkować, ogrodzić te groby, postawić jakieś tablice. Tylko jeden grób jest zadbany, a reszta wygląda tak jak wygląda. Jesteśmy winni jakąś sprawiedliwość tym ludziom, którzy tam leżą. Uważam, że ta inicjatywa jest cenna. Ludzie się zmieniają, jedni odchodzą, przychodzą inni. Wkrótce nikt nie będzie pamiętał historii naszego miasta."

(mad)

MUZYKA DLA SERCA

18 maja o godzinie 18.30 w Śląskim Centrum Rehabilitacji „Repty" na Zawodziu odbędzie się koncert absolwentów Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Rybniku. Koncert z cyklu „Muzyka dla serca" będzie miał miejsce w „ogrodzie zimowym" Repty. W programie zapowiadana jest muzyka od baroku do współczesności wykonywana przez najzdolniejszych uczniów z rybnickiej szkoły muzycznej, którzy po raz pierwszy będą mieli okazję zaprezentować się ustrońskiej publiczności.

WYRÓŻNIONO SŁUŻBĘ ZDROWIA

Na ostatniej sesji RM radni postanowili uhonorować wyróżnieniami „Za zasługi dla miasta Ustronia" pracowników służby zdrowia. Uchwałę w tej sprawie podjęto jednogłośnie, a 13 kwietnia w sali sesyjnej UM odbyło się uroczyste wręczenie wyróżnień. W uroczystości, oprócz uhonorowanych osób, wzięli udział: burmistrz miasta **Kazimierz Hanus**, zastępca burmistrza **Tadeusz Duda**, przewodniczący Rady Miejskiej **Zygmunt Białas**, zastępca przewodniczącego RM **Franciszek Korcz**, dyrektor PP Uzdrowisko Ustroń dr **Karol Grzybowski**, dyrektor Szpitala Reumatologicznego prof. **Zbigniew Gburek** oraz kierownik Ośrodka Zdrowia dr **Marek Wiecha**. Gości przywitał Z. Białas, który podkreślił znaczenie i zasługi kadry medycznej dla Ustronia. Właśnie lekarze są tymi osobami, które najczęściej spotykają się z kuracjuszami i dzięki nim goście naszego miasta wyjeżdżają stąd nie tylko zdrowi, ale także z miłymi wspomnieniami. Wśród wyróżnionych znaleźli się pracownicy Szpitala Reumatologicznego, Zakładu Przyrodoleczniczego, ośrodków zdrowia oraz pracownicy pomocy społecznej. Wyróżnienia wręczone zostały: **Annie Białoń, Halinie Budzisz, Elżbiecie Chraścinie, Teodorowi Cienciale, Halinie Cieślar, Bogumile Ferfeckiej, Irenie Heczko, Wandzie Holeksa, Marii Jaworskiej, Irenie Kiecoń, Izabeli Kubik, Józefowi Nowakowi, Marii Nowak, Marii Milaniuk, Leszkowi Kowalskiemu, Ludmile Palowicz, Marcie Pietrus, Anieli Porębskiej, Janowi Rottermundowi, Annie Sikorze, Hannie Skoczylas, Aleksandrowi Sosze, Annie Szymali, Natalii Tuleckiej, Emilii Wani, Eugeniuszowi Zielonce, Teresie Zientarskiej i Zofii Zuberek.**

Spotkanie zakończyło się miłą rozmową i wspomnieniami przy kawie i ciastkach.

(M.D.)

Wyróżnienie otrzymuje Aniela Porębska. Fot. W. Suchta

Program 3 z Czantorii?

W Ustroniu program regionalny z Katowic jest odbierany bardzo słabo. A przecież w nim znaleźć często można audycje o Śląsku Cieszyńskim czy nawet Ustroniu. Dlatego też pismo w sprawie uruchomienia III programu TV Katowice z przekaźnika na Czantorii wysłał do Zakładu Telekomunikacji i Teletransmisji Telekomunikacji Polskiej S. A. Burmistrz Ustronia. W odpowiedzi czytamy m. in.:

„Wg. obowiązujących przepisów tj. Ustawie o Łączności i Ustawie o Radiu i Telewizji jedynie Wy możecie wystąpić do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przydział kanału nadawczego dla retransmisji Programu Regionalnego TV i TSR Ustroń. W przypadku uzyskania licencji nadawczej, możemy na podstawie odpowiedniej umowy podjąć się realizacji technicznej strony omawianego przedsięwzięcia."

PODZIĘKOWANIE

Dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu składają podziękowanie państwu **Andrzejowi i Halinie Suszkom** za słodycze wielkanocne.

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów — poniedziałek, środa, piątek — 12.00—17.00. Ustroń, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01.

Kupię działkę budowlaną lub dom do remontu czy wyburzenia. Sosnowiec, ul. Staropogańska 38.

Sprzedam rury kamionkowe. Ustroń, tel. 34-98.

HURTOWNIA PSP
USTROŃ, UL. 3 MAJA 61, TEL. 32-14
poleca: **papierosy, napoje, słodycze, opakowania** (kubki, tacki, sztućce, worki foliowe, inne)

CIUCHOLAND
ATRAKCYJNA — MODNA
odzież z importu. Pełny wybór rozmiarów i barw. Damska, męska, dziecięca.
CIUCHOLAND
róg Daszyńskiego i Konopnickiej

Sklepy
Zdrowa żywność
natura wegetarianin
i Wędliny i wyroby drobiowe
Konspol i Indykpol
USTROŃ, ul. Daszyńskiego 26 I p.
Czynne codziennie od 9.00—17.00 oprócz sobót

SANATORIUM UZDROWISKOWE „RÓŻA"
ul. Szpitalna 1
ODDA W NAJEM KAWIARNIĘ
WRAZ Z ZAPLECZEM
Bliższych informacji udziela dyrektor.

WWG *„Ustronianka"*
zatrudni
mężczyznę do lat 30
w charakterze sprzedawcy
Zgłoszenia przyjmuje WWG „Ustronianka" w godz. 7—9"

DYŻURY APTEK

Od 23 do 30 kwietnia dyżur całodobowy pełni apteka na os. Manhatan. 30 kwietnia rano dyżur przejmuje apteka „Ewa" przy ul. Cieszyńskiej.

Przyszła wiosna... Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa, ul. Hutnicza 1, tel. 2996

Wystawy stałe:
— „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia"
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko
— wystawa i sprzedaż prac plastyków ustrońskich.
Wystawy czasowe:
— Najnowsze nabytki
— Wojewódzka Wystawa Filatelistyczna **„Z biegiem Wisły"**

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00. w sobotę w godz. 9.00—13.00, w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" 3 Maja 68, tel. 29-96
czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00
Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria na Gojach B. i K. Heczko
Ustroń, ul. Błaszczyka 19 — czynna codziennie

Galeria grupy ustrońskich twórców „Brzimy"
— wystawa stała CIR — Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)
zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne, koło modelarskie.

MARATON MŁODZIEŻOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU FILATELISTYCZNEGO „Z BIEGIEM WISŁY" — półfinał

22.4.1994 r. Półfinał międzywojewódzki w zakresie wiedzy filatelistycznej, opracowania zbiorów, projektu graficznego znaczka. Wojskowy Ośrodek Wypoczynkowy „Beskidy".

23.4.1994 r. godz. 14.00 Podsumowanie półfinałów konkursu filatelistycznego „Z BIEGIEM WISŁY". W programie artystycnym: „Mały Koniaków". Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustroniu.

„Pieśniczki spod Czantorii":

23.4.1994 r. sobota Koncert Nauczycielsiej Estrady Ludowej **„Czantoria"**
godz. 16.30 — Budynek administracyjny Szpitala Uzdrowiskowego
godz. 19.00 — Sanatorium „Róża"

Klub Propozycji:

25.4.1994 r. godz. 17.00 poniedziałek spotkanie z **Tadeuszem Dytko** — pisarzem i publicystą rodem z Ustronia. W programie m.in. film: „182 dni na Wzgórzach Golan w błękitnym berecie" Oddział Muzeum — Zbiory Marii Skalickiej, ul. 3 Maja 69

Muzyczny wieczór przy świecach:

29.4.1994 r. godz. 16.30 piątek **„KONCERT WIOSENNY"** — Orkiestry Salonowej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pod kierownictwem prof. Hilarego Drozda
Budynek administracyjny Szpitala Uzdrowiskowego w Ustroniu — wstęp wolny.

Sport:

30.4.1994 r. godz. 10.00 sobota Miejskie Międzyszkolne Zawody Latawcowe Stadion KS „Kuźnia" — organizator: OPP

23.4.1994 r. godz. 9.00 sobota **VII ZAWODY LOTNIOWO-PARALOTNIOWE O PUCHAR USTRONIA — 94**
Uroczyste rozpoczęcie zawodów — Ustroń-Rynek wyjazd na wybrane pole startowe (uzależnione od kierunku wiatru — Równica lub Czantoria)

Repertuar kina w Ustroniu:

20.4.1994 r. godz. 17 i 19	WICHROWE WZGÓRZA obyczajowy 15	ang.
21–24.4.1994 r. godz. 17 i 19	BEZSENNOŚĆ W SEATLE obyczajowy 15	USA
25–27.4.1994 r. godz. 17 i 19	ODLOTOWE SZALEŃSTWO komedia 12	USA
28–29.4.1994 r. godz. 17 i 19	ZAPACH KOBIETY sensacyjny 18	USA

30.4.–3.5.1994 r. WIOSENNY PRZEGLĄD FILMOWY

SĄSIEDZKA PRZYJAŹŃ

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych przybyło do Ustronia 45 osób z Wurzburga w Niemczech, którym przewodniczył profesor Emil Baumeister. Na ogół taki przyjazd nie jest czymś nadzwyczajnym, gdyż Ustroń jest coraz częściej odwiedzany przez wycieczki zagraniczne w tym i z Niemiec. A jednak ta wycieczka jest godna przedstawienia czytelnikom GU. Prof. E. Baumeister przybył już po raz osiemnasty do Ustronia z kolejną wycieczką. Pierwszy raz był tu w Święta Bożego Narodzenia 1981 roku, w stanie wojennym, przywożąc paczki świąteczne do parafii św. Klemensa dla mieszkańców Ustronia. Były one darem ofiarowanym przez kościoły w Wurzburgu i Gerscheim. Konwojowanie trzech samochodów wypełnionych po brzegi paczkami do Polski w stanie wojennym nie należało do przyjemności. Na przejściach granicznych dawnej NRD i na granicy czechosłowacko-polskiej, konwojenci zmuszani byli do wyładowywania wszystkich paczek na ziemię, a po sprawdzeniu ich zawartości musieli z powrotem je załadować. Przejście przez te granice trwało 6-8 godzin, w śnieżycy i mrozie. Spowodowało to opóźnienie planowanego przyjazdu w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Utrudnianie w dostarczeniu pomocy charytatywnej Polakom przez państwa zachodnie wynikało w owym czasie z nienawiści sąsiadów bloku wschodniego do zmian politycznych zachodzących w naszym kraju. Na pytanie postawione wówczas przez proboszcza L. Zielaskę prof. Baumeisterowi, skąd bierze się u niego tyle poświęcenia, dobrej woli i siły dla konwojowania samochodów z darami w tak trudnych warunkach i to w okresie świąt, odpowiedział jednoznacznie, iż jego wolą jako wierzącego Niemca jest pragnienie chociaż cząstkowego wynagrodzenia krzywd wyrządzonych ludności polskiej przez nazizm niemiecki. Pomoc w postaci paczek z żywnością i odzieżą nie była jednorazowa lecz trwała przez parę lat. Takie były początki przyjaźni Niemców z Kościoła Katolickiego w Wurzburgu i Gerscheim z parafią ustrońską. Należy nadmienić, że pierwszą osobą, która spowodowała zadzierzgnięcie kontaktów parafii ustrońskiej z Niemcami, była Lidia Mieszek, która z okazji pobytu u znajomych w Wurzburgu znalazła się okazyjnie na zebraniu charytatywnym przy tamtejszej parafii i tam opowiedziała zebranym o panującym u nas niedostatku.

Pragnę coś więcej powiedzieć o działaniu bliskiego nam prof. E. Baumeistera, którego zadaniem oprócz organizowania pomocy humanitarnej jest dalsze zawiązywanie przyjaźni niemiecko-polskiej poprzez organizowanie częstych wycieczek autokarowych do Polski dla Niemców, dorosłych i młodzieży, w tym do zaprzyjaźnionego Ustronia jako bazy wypadowej. Program wycieczek pilotowanych przez profesora jest zawsze taki sam. Każdorazowo zatrzymują się na 5 dni w DW „Juhas" w Jaszowcu. W okresie takiej pięciodniówki obowiązkowo wyjeżdżają z całą grupą w pierwszy dzień do Obozu Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince, w następny dzień na Jasną Górę do Częstochowy, by pokłonić się Czarnej Madonnie, gdzie biorą również udział w Mszy Świętej, którą na ich prośbę odprawia zawsze ks. L. Zielasko. W kolejnym dniu zwiedzają zabytki kultury polskiej w Krakowie, następnie udają się do Wadowic do muzeum papieża Jana Pawła II. W ostatnim dniu wyjeżdżają na Równicę i dalej pętlą beskidzką do Koniakowa, gdzie często kupują koronki i do Żywca, gdzie smakują piwo.

Wieczorem E. Baumeister tradycyjnie już organizuje spotkanie z grupą zaprzyjaźnionych ustroniaków z ks. proboszczem na czele. Do tradycji już niemal należy zaproszenie na takie spotkanie Józefy Jabczyńskiej, żyjącego świadka, który przeszedł całą gehennę obozów koncentracyjnych. I podczas obecnego pobytu grupy niemieckiej odbyło się takie spotkanie w dniu 12 kwietnia w DW „Malwa". Grupa niemiecka specjalnie przyjechała do Ustronia, mimo że mieszkała w hotelu „Magora" w Bielsku-Białej, gdyż w obrębie naszego miasta wszystkie odpowiednie domy wczasowe i hotele w okresie świąt, nie miały wolnych miejsc.

Prof. Baumeister przedstawił panią Jabczyńską, wieloletnią więźniarkę obozu koncentracyjnego w Ravensbruck. Jej mąż został stracony w obozie w Oświęcimiu. Bardzo wzruszające było opowiadanie Józefy Jabczyńskiej o swych obozowych przeżyciach, które przedstawiła na prośbę samych Niemców. Pani Józefa zakończyła swe opowiadania stwierdzeniem, że w przeżyciu gehenny obozowej pomogła jej silna wiara w Boga, nieustanna modlitwa o przetrwanie i dożycie lepszych czasów. Wszyscy słuchający opowiadania mieli łzy w oczach, również i ja gdyż w tym spotkaniu uczestniczyłem. Na zakończenie wiele było uścisków i pocałunków wymienianych z panią Józefą.

Kilka podobnych spotkań z panią Jabczyńską odbyło się wcześniej przy okazji wizyt młodzieży niemieckiej. Po zwiedzeniu muzeum w Oświęcimiu i wysłuchaniu przeżyć obozowych opowiadanych przez J. Jabczyńską, młodzi ludzie z Niemiec byli wzruszeni i przejęci tym, co mógł człowiek zgotować człowiekowi w XX wieku.

Pewnego razu po wysłuchaniu opowiadania J. Jabczyńskiej o przeżyciach obozowych padło pytanie: „Co pani teraz sądzi o narodzie niemieckim? Czy jest on taki sam jak wtedy?"
— Wiem, że obecny naród z małymi wyjątkami jest odmieniony, ale to dzięki mnie, bo ja to wymodliłam w obozie, prosząc Boga, by dał takich czasów dożyć, gdy dwa narody skazane na sąsiedztwo będą mogły współżyć na płaszczyźnie przyjaźni, wzajemnego poszanowania i wspólnej wiary w Boga. Wierzę, że zostałam wysłuchana — odpowiedziała pani Jabczyńska.

Na zakończenie chciałbym podkreślić zasługę prof. Emila Baumeistera w realizacji programu umożliwiającego młodym Niemcom naocznie przekonać się o krzywdach wyrządzonych Polakom i ludziom innych narodowości w okresie okupacji tylko dlatego, że nie odstąpili od swej narodowości i nie poddali się. Należy sobie życzyć aby takich profesorów z poobnym programem wycieczek przyjeżdżało do Polski coraz więcej.

Franciszek Korcz

Z DZIEJÓW LUDU

W tym roku przypada czterdziesta rocznica wydania książki pt. „Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego". Jej autorem był Jan Wantuła (1877-1953) — ustroński pisarz ludowy, bibliofil, publicysta i historyk. Książka jest wyborem jego pism, opracowanym i wydanym pośmiertnie. Zamieszczono w niej 2 opracowania na temat historii Ustronia: „Ustroń na Śląsku Cieszyńskim" oraz „Huty żelaza w Ustroniu". Rękopis tej ostatniej pracy znajduje się w zbiorach naszego Muzeum. Oto co pisze Piśmiorz Gojański (w ten sposób autor podpisywał niektóre swoje prace) na temat pomocy międzysąsiedzkiej.

„Synowie chłopscy, stając się zawodowo hutnikami, musieli radzić sobie sami. Od ojców, względnie krewnych uzyskiwali kawałek ziemi i lepili, jak mogli i umieli, małe skromne chatki. ..Był taki zwyczaj na Śląsku, szczególnie w górach i na podgórzu przyjęty od dawna, zwyczaj niesienia pomocy sąsiedzkiej, zwany „pobabą". Obejmował on szerokie osiedle przy wykonywaniu większych prac, jak karczowanie lasu, wykopywanie pni i korzeni drzew, wybieranie kamieni, wyrównywanie terenu. Należała do niego również bezpłatna pomoc przy nowej budowie przez bezpłatne dostarczanie materiałów do budowy, bezpłatną pracę, wszelkiego rodzaju pomoc. Zwykle „pobabnikom" dawano posiłek, ale bardzo często przynosili własny, bo budujący nie miał co dać... Był to piękny, pożyteczny społecznie zwyczaj, który zbiorowo stosowany ułatwiał biednym, niezagospodarowanym ciężkie żywobycie."

Jak chłapcy wyrychtowali kolejorzy

Hańdowni, a było to jeszcze za milościwie nóm panujóncego Franca Jozefa, kiedy kończyla sie już budowa sztreki z Ustrónio do Goleszowa. Na rozbabranym jeszcze torowisku, kole dzisiejszej sztacyje stoły na bocznym glajzach wagóniki robocze nazywane lorami. Chłapcy z Fenedyku i od fojta przezywani fojtkami, lyźli ku wielkiej lutropie kolejorzy na ty tory i aji też po końsku spuszczali sie na nich. Najlepiej im to szło jak wyciśli takóm lore na brzyg, bo potym ku dołu sama gnała. Tak dlógo paskudzili aż przebrali miarke. Roz kolejorze zrobili na nich góń. Niekierych chłapców chycili i poskami od galot dobrze im wymłócili po zadnich gónach. Jakisikej czas mieli śnimi spokój. Chłopcy beskuryje, nie chcieli darować tej wyplaty kolejorzóm. Starsi śnich, ci prowodyrzi, umyślili zrobić im cosikej na paskude.

Wyćwika we szkole u starego rechtora Michejdy nie poszła na marne. Wiedzieli, że kole stawów tor pnie sie pod górke na brzyg, a male i slabe wtynczas piece (lokomotywy) z wielkim mozołym dropały sie pod góre, bo smyczały za sobóm dwa lub trzy wagóny. Przypomnieli se jak im rechtór kłod do głowy „o przyczepności i poślizgu" i o podobnych wiecach. Śliski tor pod kympke, medytowali, tak by utrudnił jazde, że może by cug stanył, bo koła musiałyby wtynczas zwyrtać sie w miejscu. Nejprościej by tak było prziś ku mydłu i dobrze namydlić szyny. Uradzili, że wyniesóm z chałup po końsku szychtowego mydła. Jak już nazbiyrali kapke tego mydła to hajdy na tory co szły na brzeg za sztacyjóm. Na wasze postawili dwóch spryciorzy, a trzech inszych porwało sie z mydłem w gorści i zawziyńcie zaczyło mydlić tory. Mydła starczyło na pore dobrych metrów. Potym zaś wszyscy skryli sie w pobliskich krzokach i czakali co też z tego bydzie dali. Cug fórt przeca ruszoł ze sztacyje. Neprzód pomalutku, a potym coroz raźnij by ucapić kympke i jako tako wyjechać na brzyg. Jak wjechoł na ty wyszmarowane mydłem glajzy, zaczył kielzać jak borocy na kielzowce kole werku i żodnym spusobym ni móg dali jechać. Maszynista cofnył pore metrów, bo to szło ku dołu i jeszcze roz sie zaposoł do jazdy. Nadarymno. Jak za piyrszym, tak za drugim, czy trzecim razym, jechać dali nie szło. Rozpajedzóny maszynista poszeł pieszo zbadać co tu w trowie piszczy. Dziepro teraz rozwidniło mu sie w głowie, jak uwidzioł tela mydła na glajzach. Zły na chłapców co to zrobili, z pumocóm inszych kolejorzy przyniyśli wode w amprach,ryżoki i dowej co wlezie myć szyny. Po dobrym zmyciu mydła, cug już bez łutropy wjechoł na brzeg i pognoł do Goleszowa. Możecie se teraz przedstawić kiela było radości i śmiychu w krzokach kaj byli pochowani fojtki i chłapcy z Fenedyku. Tak to wyrychtowali i łośmieszyli ustrońskich kolejorzy niedowno obici smarkocze, a ludzie mieli o czym łopowiadać po Ustróniu. **Polański**

WYCIĄGNĄŁ ĆWIERĆ TONY

26 i 27 marca br. w Legnicy odbyły się mistrzostwa Polski w Trójboju Siłowym. Wziął w nich udział zawodnik sekcji kulturystyki i trójboju siłowego KS „Kuźnia" Andrzej Ciemniak. Był to jego pierwszy start w gronie seniorów, ale jakże udany. Zdobył wicemistrzostwo Polski w martwym ciągu w kategorii wagowej do 90 kg z wynikiem 250 kg oraz zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji z wynikiem 630 kg (220 kg przysiad, 160 kg wyciskanie leżąc i 250 kg martwy ciąg). Za pośrednictwem naszej gazety zawodnik oraz Zarząd KS „Kuźnia" pragną podziękować Przedsiębiorstwu Produkcyjno Handlowemu „UTEX" Spółka z o. o. z Rybnika za pomoc finansową, dzięki której działają sekcja tenisa ziemnego oraz sekcja kulturystyki i trójboju siłowego.

W tym roku ustrońscy siłacze dzierżawić będą korty tenisowe i liczą, że dochody pozwolą im spokojnie przygotować się do ogólnopolskich zawodów w trójboju siłowym, które rozegrane zostaną końcem lata w Ustroniu.

NABÓR TENISISTÓW

Klub Sportowy „Kuźnia" Ustroń Sekcja Tenisa Ziemnego prowadzi zapisy dzieci w wieku 7-15 lat, chcących podjąć naukę gry w tenisa. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt na kortach przy basenie w soboty i niedziele od godz. 15.00 do 18.00.

Fot. w. Suchta

Krzyżówka ze sponsorem nr 16

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy

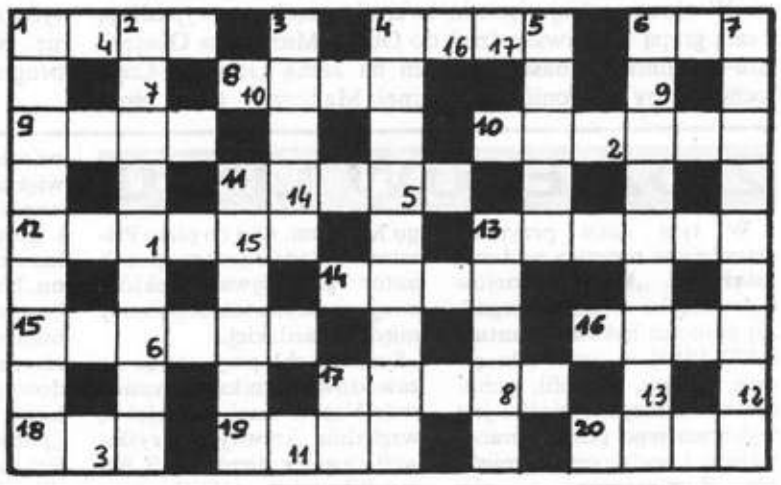

POZIOMO: 1) Tatry lub Andy 4) dziki kot 5) klauzula umowy w handlu morskim 8) bałwan morski 9) 100 kg 10) 45-minutowa w szkole 11) grekokatolik 12) przydługie gadanie 15) Wolności w USA 14) rzadkie imię kobiece 15) atrybut dzidziusia 16) związek państw 17) współbrzmienie dźwięków 18) okres w dziejach 19) miejscowość rybacka nad Bałtykiem 20) sztuczna skóra

PIONOWO:)1) czynność kuchenna 2) odnawianie, restaurowanie 3) strzał z 11 metrów 4) duże łąki dla bydła 5) apel harcerski 6) pojedynek na białą broń 7) dawne szerokie spodnie 11) wnoszony do spółki 13) wyświęcenie na biskupa 17) rozpoczynają nasz alfabet

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 7 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 12

USTROŃSKIE LASY

Nagrodę otrzymuje **Helena Wardzichowska** z Ustronia, ul. Konopnickiej 34/1. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojsław Suchta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.4.1994 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 21.4.1994 r.